

Czy Sikorski wysłał Rosji wiadomość?

29 stycznia 2023

W wielkiej polityce nikt nigdy nie mówi niczego PRZYPADKOWO – zwłaszcza ludzie, którzy są dopuszczeni do poważnych informacji z różnego typu pieczęciami tajności. Jest to aksjomat, który nie wymaga dowodu. Gdy jakiś polityk – nieistotne, czy urzędujący, czy były – coś powiedział, to znaczy, że chciał, żeby go usłyszeli ci, do których jego słowa były skierowane. I wyciągnęli odpowiednie wnioski...

Publicznie polscy politycy z ostatnich sił stoją w obronie Ukrainy i demonstrują żelazną wiarę w jej zwycięstwo. Ta niezłomna pewność nie jest przeznaczona dla Polaków, a tym bardziej dla Ukraińców – ten message, jak się teraz modnie mówi, jest skierowany do tych, którzy nawarzyli tego piwa, czyli zorganizowali to całe zamieszanie na wschodzie Europy. Mianowicie – do władców świata, mieszkających za wielką słoną wodą. Ci, którzy panują w Ameryce, powinni zobaczyć, że ich polscy wasale są zdeterminowani, by spuścić Polskę w kiblu w imię sukcesu ich wielkiej gry. Ale to jest publicznie. Natomiast niepublicznie...

[]

Kilka dni temu były szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski powiedział na falach Radia Zet, że Warszawa dopuszczała podział Ukrainy na samym początku rosyjskiej operacji specjalnej. „Myślę, że w ciągu pierwszych dziesięciu dni był moment wahania, kiedy nie wiedzieliśmy wszyscy, jak to się potoczy i być może Ukraina się rozpadnie” – odpowiedział na pytanie o chęci podziału kraju przez rządzącą partię Prawo i Sprawiedliwość.

Oczywiście nasz wielce mądry premier od razu zdementował te

słowa, groźnie oświadczając, że „wypowiedzi Radosława Sikorskiego nie różnią się niczym od rosyjskiej propagandy. Były minister spraw zagranicznych musi ważyć słowa. Oczekuję, że wyrzeknie się tych haniebnych wypowiedzi”.



Ale to wszystko zrozumiałe. Ma takie stanowisko, po prostu jest zobowiązany stanąć na śmierć w obronie interesów swego zwierzchnika, przynajmniej w słowach, i tak zaciekle, jak to tylko możliwe, piętnując zdrajców wszelakiej maści, którzy decydują się wkroczyć w prawo zamorskich panów do posiadania i zarządzania swoimi wschodnioeuropejskimi wasalami.

Stawiam sto funtów brytyjskich przeciwko jednemu forintowi węgierskiemu, że filipika Radka Sikorskiego była przeznaczona dla Moskwy i została wygłoszona przy całkowitym błogosławieństwie oficjalnej Warszawy, którą cały ten cyrk za południowo-wschodnią granicą już prawie doprowadza do szału, a co gorsze – grozi, że przerzuci się na zachód od Zamościa i Biłgoraju. Czego oczywiście nie chcą ani lokatorzy Belwederu, ani ostatni rolnik spod Annopola...

Czy polski rząd ustami Radka Sikorskiego wystrzelił próbny pocisk w kierunku Kremla – z zamiarem rozpoczęcia zakulisowych rokowań w sprawie podziału Ukrainy? Czy sondowana jest reakcja Rosji lub polskiej opinii publicznej? Nie znamy zakulisowych gier polityków, których możemy się domyślać, ale wiemy, że polityk ten bywał na zjazdach Grupy Bilderberg, podobnie jak Mateusz Morawiecki czy Rafał Trzaskowski, i dlatego jego słowa raczej nie były spontaniczne.

Na koniec przypomnijmy fakt sprzed 7 lat...

<https://www.youtube.com/watch?v=vQUYC7iQItI>

Oraz materiał sprzed roku, również z Radosławem Sikorskim w roli głównej, który ujawnił informację o rozmowach Tuska z Putinem.

<https://www.youtube.com/watch?v=ppI6NzD6Rq4>

Cóż, zobaczmy co dalej...

Autorstwo: A.Rotmann1968

Nadesłano do WolneMedia.net